

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

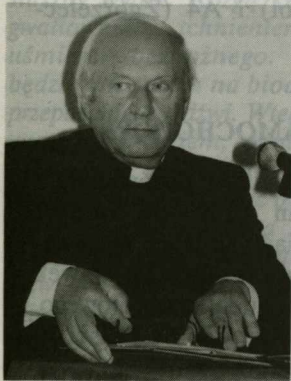
6 XII 1992

Nr 44 (1576) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.



Fot. St. F. Boniecki

TRZEBA MIEĆ NADZIEJĘ

Rozmowa z ks. Januszem Pasierbem

Ksiądz Janusz Pasierb, profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, historyk sztuki kościelnej, pisarz, poeta, eseista. Autor wielu publikacji książkowych, tomików wierszy i prac z dziedziny sztuki sakralnej i ochrony zabytków. Współpracuje z wieloma organizacjami w kraju i za granicą zajmującymi się ochroną zabytków, m.in. jest członkiem Watykańskiej Komisji Ochrony Dziedzictwa Historycznego i Artystycznego Kościoła.

Teresa Błażejewska: *Jak Ksiądz Profesor ocenia sytuację kultury w Polsce?*

Janusz Pasierb: Trzeba rozróżnić kulturę symboliczną, dawniej zwaną wysoką, która jest związana z twórczością, z produkcją elit, od kultury zachowań polegającej na przekazywaniu pewnych wzorców i modeli zachowań. Jeśli chodzi o kulturę wysoką, to myślę, że mamy dziś w Polsce twórców, którzy piszą dobre wiersze, komponują dobrą muzykę, piszą dobre powieści. Kryzys zaważył nie tyle na samej twórczości, ile na przekazie kultury. Twórczość odegrała i zawsze będzie odgrywać w naszej kulturze ogromną rolę. Przede wszystkim kultura słowa, pisarstwo. Myślę, że powstaną wielkie dzieła, które pozwolą nam zrozumieć siebie samych - może doprowadzą do tak upragnionego oczyszczenia atmosfery z gruzów moralnych.

T.B.: *A jak przedstawia się kultura zachowań, bowiem po komunizmie zostało w mentalności ludzi wiele resentymentów, podejrzliwości, zawiści.*

J.P.: Dzisiaj to się jeszcze bardziej potęguje. Kultura zachowań została dość trwale uszkodzona. Widzimy to obserwu-

jąc postawy i zachowania społeczne i polityczne.

T.B.: *Wszystkich niesłuchanie oburzają walki polityczne prowadzone w sposób bezwzględny, pełne oskarżeń, pomówień, nienawiści. Czy nie można było tego uniknąć, gdzie podziela się nasza kultura zachowań.*

J.P.: Nasze rozczarowanie wywodzi się stąd, że przy przejmowaniu władzy, podczas pierwszych wyborów do sejmu kontraktowego, my jako społeczeństwo zachowaliśmy się wspaniale, niezwykle mądrze, kontrolując swoje emocje nie drażniące niedźwiedzia, a potem zaczęło się jak na ironię od wolnych wyborów najpierw na prezydenta, a później do parlamentu. Wolne wybory, które miały być dla nas wielką szansą, błogosławieństwem, a stały się koszmarem.

T.B.: *Czyli społeczeństwo zdało egzamin, nie zdali go ci, którzy sięgali po władzę.*

J.P.: Ale po tych gorzkich doświadczeniach, które być może były nie do uniknięcia, trzeba mieć nadzieję, że przyjdzie moment otrzeźwienia, świadomości, instynktu samozachowawczego i mądrości, której nie raz potrafiliśmy dać

wyraz i odzyskamy swoją klasę, kulturę zachowań.

T.B.: *Dzisiaj tworzą się nowe wzory zachowań.*

J.P.: Nowe modele zaczęły się pojawiać w schyłkowej fazie komunizmu. Ideałem stał się biznesmen. Pierwszym takim biznesmenem był u nas minister Wilczek. Po upadku komunizmu, kiedy pozory socjalizacji przestały obowiązywać, zaczęto mówić wprost, że ideałem jest człowiek sukcesu. Z zachwytem przedstawiano Grobelnego, którego niedawno Niemcy w kajdankach odesłali do Polski. Z tego ideału powstał bezwzględny dorobkiewicz.

T.B.: *Pieniądze i bogactwo nie są żadnym złem.*

J.P.: Chrystus przestrzegał przed postawami, jakie rodzą zarówno nędza jak i bogactwo. Można być człowiekiem bogatym, ale nie przywiązującym się do tego bogactwa, a można być nędzarzem, który myśli tylko o posiadaniu. W jakiejś mierze społeczeństwo polskie jest dziś w tej drugiej sytuacji. Posiadanie i bogacenie się jak gdyby stały się najważniejsze. Poza tym ten niesłuchany pragmatyzm, zanik szacunku dla wartości, które nie dają doraźnego zysku korzyści materialnych. I tu właśnie zaistniało duże zagrożenie dla kultury symbolicznej. W Polsce obserwuje się dziś wielkie upojenie Zachodem, a wiemy, jaki tu jest stosunek do kultury wysokiej, kiedy najpoczytniejszą lekturą dla ogromnej większości są magazyny ilustrowane.

T.B.: *Jak ksiądz ocenia sytuację tych ludzi w Polsce, którzy w biznesie się nie odnaleźli, nie chcą lub nie potrafią tego robić.*

Dokończenie na str. 9

□ Prezydent skierował do Sejmu projekt ustawy konstytucyjnej o nazwie "Karta praw i wolności".

□ W Belwederze nadano stopnie generalskie. Najwyższym rangą generałem w służbie czynnej jest obecnie szef sztabu generalnego, Tadeusz Wilecki, mianowany przez Prezydenta generałem broni.

□ Trwa spór pomiędzy rzecznikiem praw obywatelskich a władzami NSZZ Solidarność. Rzecznik sprzeciwia się lustracji, której dokonują w swoich szeregach związkowcy z Solidarności. O rozwiązanie problemu zwrócono się do Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

□ Wbrew zdaniu premier Suchockiej, członka Unii Demokratycznej, w czasie obrad jej partii zdecydowano się poprzeć ideę referendum w sprawie aborcji.

□ Kolejny kraj zniósł wizy dla Polaków. Tym razem, dwutygodniowy pobyt - bez potrzeby ubiegania się o wizę - zapewnia egzotyczny Hong Kong.

□ Po raz pierwszy w historii Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na sprzedaż Polsce sprzętu wojskowego.

□ Senat dyskutując nad ustawą o radiofonii i telewizji, opowiedział się wbrew Sejmowi, za przywróceniem zapisu o "poszanowaniu wartości chrześcijańskich" w środkach społecznego przekazu.

□ Już za dziewięć lat pojawią się pierwsze odcinki autostrad. Program ministerstwa transportu przewiduje budowę całej sieci autostrad w ciągu 10 do 20 lat. Za przejazd trzeba będzie płacić.

□ W czasie emisji nowego banknotu o nominale 2 mln złotych, ok. 1% tych pieniędzy wydrukowano z błędem. Banknoty znalazły się w obiegu.

□ Sport. Hokeiści Unii Oświęcim po turnieju w Rouen awansowali wraz z Malmö i Rouen HC do finału Pucharu Europy. W lidze piłkarskiej przewodzi ŁKS Łódź. Tragiczna wiadomość nadeszła z Gdańska, gdzie w wypadku samochodowym zginął brązowy medalista olimpijski, ciężarowiec Waldemar Malak.

POLSKIE SPRAWY

REFERENDUM

Co pewien czas powraca pomysł zrobienia referendum w sprawie aborcji. Pomysł, by o prawie do życia nie narodzonych decydowała arytmetyczna większość głosów jest sam w sobie jednym z najciekawszych wynaturzeń demokracji. Tymczasem w Sejmie, z inicjatywy lewicowej Unii Pracy zorganizowano Społeczny Komitet do sprawy Referendum. Podpis pod projektem referendum złożyło 119 posłów. Reprezentują oni Unię Demokratyczną, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unię Pracy, Polskie Stronnictwo Ludowe i Polską Partię Gospodarczą.

MATECZNIK NAJGORSZEGO TRADYCJONALIZMU

"Gazeta Wyborcza" drukuje rozmowę z Bronisławem Geremkiem, szefem Klubu Parlamentarnej Unii Demokratycznej, w której Profesor odpowiada na pytanie: *Profesor Krzysztof Pomian (...) powiedział, że od Polaków zależy "czy otworzą się na świat, czy zamkną w mateczniku najgorszego katolickiego tradycjonalizmu". Jego zdaniem, konfliktu między "europejskością" a "tradycją" nie da się uniknąć; byłoby więc lepiej "żeby każdy występował jasno jako ten kim jest".(...)*

- Mam w tej sprawie inne zdanie niż Krzysztof Pomian, przy czym różnica ta nie sprowadza się do tego, że on się niepokoi groźbą "matecznika", a ja nie. Ja się nie tylko tym niepokoję, ale próbuję temu przeciwdziałać. (...)

Jako komentarz do tego fragmentu "Gazetowej" dyskusji proponuję informację o wyrzucaniu z państwa Izrael obcokrajowców chorych na AIDS. Czy czasem nie okaże się w pewnym momencie, że może być nam lepiej w "najgorszym mateczniku tradycjonalizmu" razem z państwem Izrael niż z niektórymi "Europejczykami"....

AUTOSTRADY

Ministerstwo Transportu opracowało wreszcie projekt budowy w kraju sieci autostrad. Zdecydowano się zrezygnować z pomocy zagranicznych kontrahentów, którzy np. proponowali jeszcze przed przystąpieniem do

jakichkolwiek prac, wprowadzić opłaty na już istniejących drogach. Ostatecznie budową autostrad zajmą się wyłącznie polskie firmy przy udziale krajowych technologii. Pomysł być może dobry, zważywszy wysoką jakość polskich dróg budowanych dotąd jednak w takich państwach jak Irak. Największym problemem pozostaną pieniądze (zamierza się wypuścić specjalne obligacje) i czas. Oczekiwanie od 10 do 20 lat na pełną sieć autostrad wydaje się mało zachęcające.

Do roku 2001 w wariacie optymistycznym mają być gotowe autostrady A1 (Gdańsk-Katowice), A2 (Świecko-Terespol) i A4 (Zgorzelec-Przemysł).

MNIEJ SAMOCHODÓW

O 77% zmalał w porównaniu z rokiem ubiegłym prywatny import samochodów. Wiąże się to z wprowadzoną od stycznia podwyżką stawek celnych i wzrostem podatku obrotowego. W tym roku sprowadzono do Polski 70 tysięcy samochodów, z czego trzy czwarte na zasadzie tzw. przedpłat zwalniających od zapłacenia cła. Co trzeci sprowadzany samochód ma silnik diesla. Najchętniej wwożonymi markami są ford, opel i volkswagen.

NIEMCY SIĘ BOJĄ

Liczne próby przemytu z terytorium b. Związku Sowieckiego materiałów rozszczepialnych przez terytorium Polski do Niemiec budzą strach naszego zachodniego sąsiada. Najwięcej bojaźni dostarczają pogłoski o przemyśle tzw. "czerwonej rtęci". W związku z tym niemieckie władze zwróciły się do Polski o zaostrzenie kontroli granicznych.

POLITYCZNE ROZMOWY

W czasie bankietu dla polityków poseł Józef Oleksy z Sojuszu Lewicy Demokratycznej zwrócił się do przywódcy KPN ze słowami: *Mam nadzieję, że jak wygracie, to nie ześle mnie Pan do Berezy. Odpowiedź Leszka Moczulskiego: Do Berezy nie, bo jest teraz poza polską granicą.*

opr. B.D.



LITURGIA SŁOWA

2 NIEDZIELA ADWENTU, ROK A

EWANGELIA

Mt 3, 1-12

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE Iz 11, 1-10

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się Odrośl z jego korzenia. I spocznie na niej Duch Pana, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pana. Upodoba sobie w bojaźni Pana. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniami łądźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłeciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą razem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legaty. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napelni znajomością Pana na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą z

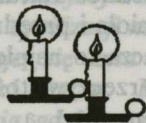
modlitwą, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

DRUGIE CZYTANIE Rz 15, 4-9

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

To, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was ku chwale Boga. Mówię bowiem: Chrystus stał się sługą obżezanych dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: *Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu.*



W owym czasie wystąpił Jan Chrzciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: *Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie.* Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: *Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego.* Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: *Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: "Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.*

ADWENT

Przychodzi Ktoś bardzo ważny. Ktoś najważniejszy. Jeszcze Go nie widać, jest w drodze. Stał czas, wzrosło napięcie czekających, padają pytania: *Jak Go przyjąć? Czy wyjść Mu na spotkanie? Jak się zarekomendować, by nie być pominiętym? Trzeba uładzić dom, bo może wstąpi w jego progi? Warto by zadbać o swój wygląd... kupić jakąś ozdobę... a może całkiem nową szatę? Kim On, Ten Bardzo Ważny, że trzeba aż tak? Mesjasz - Zbawiciel! Radujcie się wierni, wytrwali w czuwaniu...*

Stąd to masowe obleganie Proroka zza Jordaniu. Jedni przyszli, by się dowiedzieć, bo zatarło się im rozumienie najdawniejszych przepowiedni... Innym nie wydaje się normalne owo poruszenie: trzeba nauczanie konfrontować z Pismami... Jeszcze inni, wciągając w wiry rozchodzących się wieści, nastawiają się na ewentualne korzyści, jakie im może dać Nowe... Wreszcie przybywały wystraszone niespokojne sumienia - aby dokonać samorewizji i naprawić wiele lub by sprzymierzyć się z tymi, co nie przychodzili a paktowali z tymi, co już dawno sumienie sprzedali w niewolę...

Wielkość Jana mierzy się pokorą, z jaką mówi o sobie: jest Narzędziem Chrztu, Pokuty i Nawrócenia, niegodnym poprzednikiem Mesjasza. On, którego oblegają tłumy i w gotowości czekają na skinienie, czuje, że nie do niego należy

Akcja... Nawet gdy Mesjasz się jeszcze publicznie nie ukazał! Niepojęte to w naszych czasach, gdy tak chętnie przywódcy społeczni czy wyznaniowi zalecają siebie jako jedynych posłanych... W czasach, kiedy się najprzód bada dokumenty, dyplomy i władzę, by potem zwrócić uwagę na słowo... W czasach, kiedy sposób jest ważniejszy od istoty, reklama od wewnętrznej wartości.

Nachodzą nas samozwańczy prorocy, zwiastuni Królestwa - w przekonaniu, że się przyczyniają do przybliżenia Królestwa Bożego ziemi. Tłumy ich nie oblegają, bo są warzliwe i czujne, nie dają się wywieść w pole, zwieść na bezdroża... Natomiast oblegają Wielkiego Proroka naszych czasów, który przygotowuje w Duchu Świętym panowanie Królestwa Bożego na ziemi! Grzecznie odprawiamy samozwańców! A serca i umysły otwieramy szeroko na to, co On ma nam dziś do powiedzenia. Ale przygotujmy też głębię, by każde Jego słowo, skierowane do ludzkości - do nas - w tę głębię zapadło i zapuściło korzenie!

Przeżywamy nasz Adwent. Przychodzi nasz Zbawiciel, nasz Przyjaciel, nasz Brat! Trzeba nam uprzątnąć nasz wewnętrzny dom, odświętnie go przyozdobić... A Przychodzącego - szerokim gestem zaprosić, by nie ominął progów serca...

ks. Michał RYBCZYŃSKI

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Były sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar kierować będzie założoną niedawno Międzynarodową Fundacją na Rzecz Osób Niepełnosprawnych. Siedziba fundacji mieści się w Genewie. Podczas inauguracji działalności jej przewodniczący przypomniał, że na świecie żyje ponad 500 milionów osób niepełnosprawnych - jest to prawie jedna dziesiąta ludności. Liczba ta co roku wzrasta o około 15 milionów. Najczęściej przyczyną kalectwa są wojny, wypadki, niedożywienie i choroby. Nowa fundacja zamierza utworzyć międzynarodowy ośrodek, który koordynowałby działalność wielu organizacji pracujących wśród osób niepełnosprawnych. Ponadto będzie finansował wszelkie przedsięwzięcia, jakie organizacje te podejmą, zwłaszcza w krajach rozwijających się. Właśnie w krajach ubogich, gdzie żyje około 400 milionów osób niepełnosprawnych, ich sytuacja jest najtrudniejsza. Blisko 90 proc. z nich mieszka w regionach rolniczych, w których zdobycie odpowiednio lekkiej pracy jest prawie niemożliwe. Ponieważ państwa rozwijające się najczęściej nie zapewniają osobom kalekim żadnej pomocy socjalnej, przeważnie utrzymują się one z żebractwa. Dlatego Międzynarodowa Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych szczególną opieką otoczy kraje najuboższe.

■ Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców ponownie zwrócił się do wszystkich państw o otwarcie granic dla uchodźców z byłej Jugosławii, a zwłaszcza o przyjęcie osób uwięzionych w obozach. Do Chorwacji przybyło już 700 tys. uciekinierów z terenów walk, w większości z Bośni. Rząd Chorwacji uważa, że kraj nie jest w stanie przyjąć wciąż przyjeżdżających uchodźców, za to zobowiązał się zorganizować ich transport do innych państw. Podobny problem ma również Czarnogóra. ONZ pertraktuje z rządem Chorwacji, aby kraj ten przyjął jeszcze 4 tysiące uciekinierów ze zdobytego przez Serbów miasta Jejce. Na apel ONZ odpowiedziały m. in. Stany Zjednoczone, zwiększając o tysiąc liczbę wcześniej już przyznanych miejsc dla uchodźców. Również Finlandia,

CZWARTA KONFERENCJA C.E.L.A.M. 500-LECIE EWANGELIZACJI AMERYKI POŁUDNIOWEJ (3)

Szczupłość miejsca naszego tygodnika zmusiła nas do podzielenia przemówienia papieskiego, wygłoszonego 12 października na otwarciu IV konferencji CELAM. Na pewno jest to niedogodność techniczna, zmuszeni byliśmy jednak do takiego rozwiązania, by udostępnić naszym Czytelnikom, tę ogromną syntezę papieską o byciu Kościoła w dzisiejszym świecie, tak bardzo pomijaną czy wręcz deformowaną. Dzisiaj poznajmy główne myśli z dwu ostatnich rozdziałów przemówienia.

4. KULTURA LUDZKA

Mimo że Ewangelia nie identyfikuje się z żadną szczegółową kulturą, to jednak winna je wszystkie inspirować, przemieniając je od wewnątrz i ubogacając wartościami chrześcijańskimi, wpływającymi z wiary. Faktycznie, ewangelizacja kultur staje się najgłębszą i najbardziej całościową formą ewangelizacji społeczeństwa, ponieważ poprzez kulturę orędzia Chrystusa przenika sumienia osób i *ethos* danego narodu, wyrażający się działaniem, instytucjami czy strukturami... Głosić Chrystusa we wszystkich kulturach, to główne zadanie Kościoła i przedmiot Jego misji. Dzisiaj oznacza to najpierw rozpoznanie kultury jako rzeczywistości ludzkiej, otwartej na Ewangelię, a następnie, skuteczne działania poprzez nowy typ współpracy między wszystkimi odpowiedzialnymi za dzieło ewangelizacji.

Dostrzegany dzisiaj kryzys kultury przybrał niespotykane proporcje. Wprawdzie istnieje podłoże kulturalne, ukazujące pewną ilość wartości pozytywnych, z których wiele jest owocem ewangelizacji, jednocześnie podłoże to wyeliminowało podstawowe wartości religijne i wprowadziło mylące pojęcia, nie do przyjęcia z chrześcijańskiego punktu widzenia. Brak tych podstawowych wartości chrześcijańskich we współczesnej kulturze, nie tylko zaciemnił transcendentalny wymiar osoby, sprowadzając wielu do indyferentyzmu religijnego, ale i stał się zasadniczą przyczyną rozczarowania społecznego, wewnątrz którego zrodził się i dojrzał kryzys tej kultury. Kierując się autonomią wprowadzoną przez racjonalizm, dąży się dziś do uzasadnienia wartości, tylko społecznymi uzgodnieniami subiektywnymi, prowadzącymi bardzo często do przeciwstaw-

nych pozycji, nawet w samej etyce naturalnej... Wobec tej różnorodności opinii społecznych, jawi się potrzeba głębokiego odnowienia duszpasterskiego, bazującego na rozróżnieniu ewangelicznym co do panujących wartości, postaw czy zachowań społecznych; konieczny jest wysiłek i szczególna wrażliwość w dziele inkulturacji orędzia Chrystusa; konieczną jest troska, by wartości chrześcijańskie przemieniały centra kulturalne, oczyszczając je swą inspiracją; potrzebne jest realne umocnienie kultury chrześcijańskiej, odnawiającej, rozwijającej i jednoczącej historyczne wartości współczesne i dawne, by odpowiedzieć na dzisiejsze wyzwania czasu.

Jednym z takich wyzwań, jest ożywienie dialogu między naukami a wiarą, celem stworzenia prawdziwego humanizmu chrześcijańskiego. Istnieje potrzeba wykazania, że wiedza i technika o tyle przyczyniają się do rozwoju cywilizacji i humanizacji świata, o ile zostają przeniknięte mądrością Boga... Kościół obserwuje z niepokojem pęknięcie istniejące między wartościami ewangelicznymi a współczesnymi kulturami, narażającymi się na ryzyko zamknięcia się w sobie, na pewien rodzaj inwolucji agnostycznej, pozbawionej odniesienia do wymiaru religijnego i moralnego... Wobec tych różnorodnych zjawisk, czymś koniecznym jest praca nad powstaniem alternatywy kulturalnej, w pełni chrześcijańskiej. Jeśli prawdziwa kultura jest taką, która wyraża uniwersalne wartości osoby, to kto może rzucić więcej światła na rzeczywistość człowieka, na jego godność i rację istnienia, na jego wolność i przeznaczenie, jeśli nie Ewangelia Chrystusa?

Z racji tego historycznego wydarzenia 500-lecia ewangelizacji Waszych naro-

dów, wzywam Was, Drodzy Bracia, byście, przekonani do nowej ewangelizacji i ożywieni Duchem Jezusa Chrystusa, troszczyli się o obecność Kościoła w kulturalnym tyglu naszej epoki, by mógł przeniknąć swymi wartościami same korzenie współcześnie istniejących kultur.... Trzeba zwrócić szczególną uwagę na kultury rodzime, asymilując i uwypuklając to, co mają głęboko ludzkiego, jednocześnie pamiętając, że *Chrystus jest jedynym Zbawicielem wszystkich, Tym, który sam jeden jest w stanie objawić Boga i do Niego doprowadzić* (Redemptoris missio, 5). Ewangelizacja kultur polega na wysiłku zrozumienia mentalności i postaw świata i oświecenia ich Ewangelią. Wysiłek ten jednak nie może być tylko zwykłą adaptacją zewnętrzną, lecz głębokim i całkowitym procesem, który angażuje tak orędzie chrześcijańskie, jak i refleksję i praktykę Kościoła, szanując zawsze charakterystyczne cechy i integralność wiary. Ponieważ komunikacja międzyosobowa stanowi ważny element rodzący kulturę, stąd wzmocnienie obecności Kościoła w świecie komunikacji winno być jednym z priorytetów jego misji... Jednym z przykładów inkulturacji Ewangelii jest ruch ekologiczny, na rzecz poszanowania natury, skierowany przeciwko niszczyielskiej eksploatacji jej zasobów i degradacji życia, które z niej wypływa. Kościół czyni swoją troskę o środowisko człowieka i wzywa rządy do ochrony tego dziedzictwa, według kryteriów dobra wspólnego.

Wyzwania rzucane przez kulturę przyszłości nie osłabiają naszej nadziei, dostrzegającej, iż w Ameryce Południowej dar wiary katolickiej tak głęboko przeniknął jej narody, urabiając w nich chrześcijańską duszę kontynentu, i inspirując tak pokaźną liczbę jej instytucji. IV konferencja CELAM stoi przed podstawowym zadaniem stałej inkulturacji Ewangelii Chrystusa w narody i poszczególnych ludzi Ameryki Południowej: wewnętrznego przekształcenia autentycznych wartości kulturowych, przez integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach Ameryki Południowej.

5. NOWA ERA POD ZNAKIEM NADZIEI

Oto, Drodzy Bracia i Siostry, niektóre z wyzwań stojących przed Kościołem w obecnym czasie nowej ewangelizacji.

Wobec tej panoramy pełnej pytań, ale i bogatej w obietnice, winniśmy zapytać, jaką winna być droga Kościoła w Ameryce Południowej, by Jego misja dała w bliskim etapie jego historii, owoce, których oczekuje Pan żniwa (por. Łk 10,2). Wasze obecne zgromadzenie winno określić oblicze Kościoła żywego i dynamicznego, który rośnie w wierze, uświęca się, miłuje, cierpi, angażuje się i ufa swemu Panu... Zadanie jest trudne, ale naznaczone znakiem nadziei, którym jest Zmartwychwstały Chrystus. Wasza misja Drodzy Bracia, polega na byciu zwiastunami nadziei... opartej na obietnicach Boga, na wierności Jego Słowu i która jako pewność absolutną posiada Zmartwychwstanie Chrystusa, Jego ostateczne zwycięstwo nad grzechem i śmiercią, co stanowi początek i korzeń wszelkiej ewangelizacji, fundament każdej promocji ludzkiej, zasadę autentycznej kultury chrześcijańskiej, która tylko w Chrystusie może być kulturą zmartwychwstania i życia...

Następnie Ojciec św. w znaku Zmartwychwstałego Pana ukazał odnowę całego życia diecezjalnego. Ożywienie problemu powołań kapłańskich i zakonnych, rolę ludzi świeckich, w tym zadania i posłannictwo kobiet, ludzi chorych, młodych ludzi Ameryki. Wszyscy wezwani jesteśmy do budowania cywilizacji miłości. Najskuteczniej realizuje się ona przez świadectwo świętości życia. Mamy rzeczywiście żyć nadzieją, gdyż jest z nami Chrystus i Jego ożywiający i prowadzący do pełni prawdy, Duch Święty. Jest z nami także Matka Kościoła. Jan Paweł II zakończył swe ponadgodzinne przemówienie, słowami:

Kościele Ameryki! Pan przechodzi dzisiaj obok Ciebie! Wzywa Cię! W tej godzinie łaski wymawia na nowo Twe imię i odnawia Przymierze z Tobą. Obyś dzisiaj usłyszał Jego głos, byś zaznał prawdziwego i pełnego szczęścia i doznał pokoju. Na zakończenie wezwijmy Maryję, Gwiazdę pierwszej i nowej ewangelizacji. Polećmy naszą nadzieję Tej, która zawsze ufała. Nasze pragnienia pasterskie i wszystkie prace tej konferencji, złożmy w Jej ręce i polećmy Jej matczynemu sercu wypracowaną wizję, tyczącą przyszłości i tego kontynentu. Prośmy, by pomogła nam głosić Swego Syna: *Jezusa Chrystusa, tego samego wczoraj, dziś i na zawsze.*

Jan Paweł II,
Papież

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Włochy, Norwegia, Nowa Zelandia i Szwajcaria zaoferowały swą pomoc. W październiku Międzynarodowy Czerwony Krzyż ewakuował ponad półtora tysiąca osób przebywających w obozach, a dalsze pięć tysięcy przygotowanych jest do drogi. Niestety ich ewakuacja jest na razie niemożliwa, gdyż żadne z państw nie zgodziło się na przyjęcie tak dużej grupy. Na terenie Bośni i Hercegowiny znajduje się 26 obozów, w których - jak wynika z relacji przekazanych przez MCzK - częste są przypadki pobicia i tortur. Przebywa w nich ponad 12 tysięcy więźniów, często w skrajnych warunkach. Pomoc konieczna jest jeszcze przed nadejściem zimy.

■ Około 200 tys. mieszkańców południowo-wschodniej Etiopii potrzebuje natychmiastowej pomocy humanitarnej. Etiopii znów grozi głód.

■ Dwie trzecie dzieci na świecie żyje w ciężkich warunkach materialnych, pozbawionych jest opieki rodzicielskiej lub nie ma możliwości kształcenia. Tylko w Brazylii 7 milionów dzieci jest bezdomnych.

■ Światowa Organizacja Zdrowia poinformowała, że zanieczyszczenie środowiska, masowy wyrąb lasów przyczyniły się do powrotu malarii, która zagraża obecnie prawie połowie ludności świata. Co roku malaria - choroba uleczalna - zabija milion osób.

■ Jak ustalili amerykańscy lekarze, do roku 2000 w samym tylko Nowym Jorku co najmniej 55 tys. dzieci zostanie osieroconych przez matki chore na AIDS.

■ Dnia 7 listopada w Moskwie na Łubiance odbyły się, z udziałem duchowieństwa prawosławnego, uroczystości dla uczczenia pamięci ofiar bolszewickiego terroru.

■ Akademia Francuska powołała do grona swoich członków zagranicznych prefekta watykańskiej Kongregacji ds. Nauki Wiary, kardynała Josepha Ratzingera.

Maria RICHARD

Przesłanie Papieskie

JAN PAWEŁ II
DO POLAKÓW

Kto wami gardzi - mną gardzi

Pan Jezus powiedział do Apostołów: "Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody". I stąd też to nauczanie, czyli przepowiadanie słowa Bożego, jest pierwszym zadaniem biskupów.

W ich następstwie po Apostołach, w ich pasterskim posługiwaniu pierwszym zadaniem jest nauczanie prawdy objawionej w słowie Bożym. Oczywiście, to zdanie łączy się z wielką odpowiedzialnością ze strony Kościoła, który naucza, tzn. ze strony wszystkich biskupów związanych we wspólnocie hierarchicznej i pasterskiej z Papieżem.

Równocześnie ta odpowiedzialność odpowiada prawdzie, którą głoszą i odpowiada także działaniu Ducha Świętego, który strzeże tej prawdy, ażeby była ona przez wszystkie czasy przepowiadana w swojej tożsamości, szczerze; ażeby ona była nieomylnie przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Ta odpowiedzialność posługi biskupiej w Kościele łączy się także z szacunkiem, jaki winni biskupom okazywać wszyscy wierzący - jako szafarzom prawdy Bożej, głosicielom i sługom słowa Bożego. Pan Jezus powiedział kiedyś słowa, które są wstrząsające, zwłaszcza dla nas - biskupów: "Kto was słucha - Mnie słucha, kto wami gardzi - Mną gardzi". Te słowa mówią bardzo wiele wszystkim wierzącym, a dla nas, biskupów, są wstrząsające.

Módlcie się za wszystkich biskupów w Polsce i na całym świecie, w jedności z Biskupem Rzymu, ażeby byli dobrymi sługami, godnymi sługami słowa Bożego wobec współczesnego świata.

Audiencja ogólna, 4 listopada 1992 r.

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

➔ Prezydent podpisał *Małą konstytucję*. Wzmacnia ona pozycję tak prezydenta, jak rządu wobec parlamentu. Zważywszy, że rząd zdominowany jest przez Unię Demokratyczną można spodziewać się wzmożonej rywalizacji między Belwederem a Unią Demokratyczną. Na razie prezydent popiera rząd, w którym przeciwstawą Unii są ugrupowania chrześcijańskie.

➔ Po rozpoczętym strajku w Mielcu, strajki zapowiedzieli górnicy w wałbrzyskiem. Przyczyna: niewywiązanie się rządu z obietnic płacowych i zmiany strukturalne.

➔ Francuski koncern prasowy Hersanta wykupił już większość udziałów w kolejnej, ósmej już polskiej gazecie. Zważywszy, że gazety hersantowskie w Polsce ulegają pokusie łatwej komercjalizacji, podnoszą się głosy protestu: czy rzeczywiście trzeba sprzedawać dochodową prasę obcemu kapitałowi?

➔ Podnosząc podatki, rząd tworzy jednocześnie coraz to nowe urzędy centralne. Sprawdza się prawo Parkin-sona: apetyty biurokracji rosną w miarę jedzenia.

➔ Słodki skandal: fabryki "Wedel" nie oddano spadkobiercom, ale *sprywatyzowano* pod auspicjami ministerstwa przekształceń własnościowych. Nowym właścicielom po cichu udzielono trzyletniego zwolnienia z podatku. Łaska państwa na pstrym koniu jeździ: inni nie dostali...

➔ Prezydent L. Wałęsa wypowiedział się zdecydowanie przeciw referendum w sprawie aborcji. Postkomunistyczna i UD-owska lewica rozpętały prawdziwą kampanię na rzecz referendum. Demokratyczna większość miałaby zdecydować o tym czy wolno, czy nie wolno zabijać nie narodzone dzieci...

* * *

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

MODYFIKACJA WARUNKÓW PRACY

Od trzech lat jestem tokarzem w firmie zatrudniającej 15 pracowników. Od samego początku pracowałem na nowoczesnej maszynie charakteryzującej się dużym komfortem pracy. Ostatnio pracodawca, który zatrudnił swojego dalekiego kuzyna, zapowiedział, że przydzieli mnie do tokarki starego typu, wymagającej przy obsłudze o wiele więcej wysiłku. Odebrałem to jako degradację. Czy mogę odmówić? Co stanie się, gdy nie stawię się na nowe stanowisko pracy?

Zapowiedziana przez pracodawcę zmiana modyfikuje, co prawda, umowę o pracę, jednakże modyfikacja ta nie może być uznana za zasadniczą, gdyż

nie narusza podstawowych warunków pracy. Jeżeli odrzuci Pan propozycję pracodawcy, wyrażając równocześnie chęć zerwania umowy o pracę, zostanie Pan uznany za rezygnującego z pracy, ze wszystkimi konsekwencjami, jakie się z tym wiążą (np. utrata prawa do zasiłku dla bezrobotnych). Natomiast w przypadku zdecydowanej odmowy nowych warunków pracy (przejawiającej się poprzez np. niestawienie się na nowym stanowisku pracy) bez jasno przedstawionej woli zerwania stosunku pracy, naraża się Pan na sankcje dyscyplinarne za niewykonanie poleceń przełożonego, do zwolnienia włącznie. Jednak zważywszy na fakt, iż zerwanie umowy nastąpi z inicjatywy pracodawcy, Pańskie odejście z przedsiębiorstwa nie będzie traktowane jako dobrowolna rezygnacja (*demission*).

o czym piszą w Polsce

Porozumienie Centrum, któremu ostatnio jak gdyby wiedzie się gorzej, zaproponowało ciekawą inicjatywę polityczną. Informacje na ten temat zamieścił "Nowy Świat".

Inicjatywa, o której mowa, to "okrągły stół - bis", który miałyby zgromadzić przedstawicieli polskiej prawicy. Jarosław Kaczyński zaadresował swoją propozycję do kilkunastu ugrupowań. I tak Ruch dla Rzeczypospolitej uznał pomysł za interesujący. Konwencja Polska - nowe ugrupowanie Aleksandra Halla - obiecało jego rozważenie. Jednak Hall źródeł zagrożeń demokracji szuka w błędach "elit solidarnościowych i nowych partii", nie zaś w niebezpieczeństwie recydywy komunizmu i wpływów jego zwolenników np. w wojsku czy systemie finansowym państwa. Od pomysłu odcieło się natomiast Zjednoczenie Chrześcijańsko Narodowe, które widzi w nim próbę destabilizacji obecnego układu koalicji rządzącej. Negatywnie o idei Kaczyńskiego

wypowiedział się też lider Unii Polityki Realnej - Janusz Korwin Mikke, dla którego "okrągły stół - bis" może się stać miejscem "ogólnego biadolenia" zamiast "konstruktywnej działalności".

Jak widać, realizacji pomysłu chyba się nie doczekamy. PC zaś z dynamicznej partii, która startowała w parlamentarnych wyborach, wraz z odejściem od władzy i uwikłaniem w konflikt z Belwederem, staje się coraz bardziej partią izolowaną. Wkrótce więc należy oczekiwać kolejnych posunięć tak zdolnego polityka jak Jarosław Kaczyński celem przełamania impasu jego partii.

Na PC mści się poniekąd brak jasnego programu ideowego, co jest znamienne dla większości stronnictw politycznych. Tak zwany pragmatyzm polityczny, któremu hołdują w momencie odejścia od układów związanych z koalicją rządzącą, okazuje się pustostowiem. Podobny fakt obserwowaliśmy na przykład

w działaniach Unii Demokratycznej, która w poprzednich rządach również znalazła się w politycznej izolacji.

Izolację taką o wiele łatwiej znieść ugrupowaniom o jasno sprecyzowanych celach. Odsunięcie od władzy nie szkodzi więc, a nawet może przynieść pewne profity na przykład takim ugrupowaniom jak Ruchowi dla Rzeczypospolitej, czy pozostającej specjalnie w opozycji - KPN, które odwołują się do haseł patriotycznych i przynajmniej w tej części czytelnych dla społeczeństwa. Podobnie rzecz się ma z jasno określonymi programowo takimi partiami jak lewicowa Unia Pracy czy prawicowa Unia Polityki Realnej. Pozostające jak na razie w tle głównej sceny politycznej z czasem ugrupowania te mogą liczyć na "przebiecie się". Przynajmniej tak wróżę..., a wróżenie w tego typu analizach wydaje się najwłaściwsze.

Bohdan USOWICZ

z prasy polonijnej

Rozpad sowieckiego imperium i odzyskanie wolności przez republiki nadbałtyckie spowodowało ożywienie w działalności tamtejszych polskich organizacji. Z radością należy odnotować reaktywowanie polskich pism, powstawanie nowych. Za ich pomocą łatwiej dotrzeć do rozproszonych Polaków w b. ZSSR.

Do naszej redakcji dotarł ostatnio, wydawany na Łotwie, dwumiesięcznik "POLAK NA ŁOTWIE". Pismo jest kontynuacją przedwojennej tradycji, która od 1922 r. rejestrowała wiele wydawnictw mających na celu zjednoczenie polskiej mniejszości. Różne były losy tamtejszej prasy, wiele publikacji wychodziło tylko kilka lat. Pierwszy dziennik "Dzwon" ukazywał się zaledwie trzy lata (1928-31). Czasy zmian ustrojowych w Rosji nie ustrzegły przed zabarwieniem politycznym gazet, niektóre przybierały charakter prorządowy. Wszelka działalność wydawnicza na Łotwie zatrzymała się w 1940 r. i dopiero przed rokiem polska mniejszość znalazła sprzyjające warunki do tworzenia własnych organów prasowych.

"POLAK NA ŁOTWIE" wychodzi od 1991 r. Pod skromną szatą graficzną kryją się artykuły odwołujące się do polskich tradycji narodowych i patriotycznych, pokazywane są również sylwetki zasłużonych Polaków: nauczycieli, dziennikarzy. Ostatnie strony przynoszą ciekawostki i... porady dla gospodyni.

POLAK NA ŁOTWIE - Slokas ielā 37 - 1007 RIGA - Latvija

Z dalekiej Kanady do Redakcji "G.K." dotarł natomiast jubileuszowy, setny numer "PIELGRZYMA". Jest to pismo katolickie wydawane od dziewięciu lat pod patronatem Konferencji Księża Polskich. Współpracują z nim polscy dziennikarze i publicyści: ks. Michał Czajkowski, o. Jacek Salij, Marek Skwarnicki.

Setny numer, piórem Stefana Króla, prowadzi rozważania nt. zadań prasy emigracyjnej. Na pytanie: *W jaki sposób można redagować miesięcznik w j. polskim dla czytelników mieszkających poza krajem?* można znaleźć wiele odpowiedzi. I tak np.: *Miejsce zamieszkania bierze się w nawias i świat ogląda się wyłącznie z nadwiślańskiej skarpy. Informacje dotyczące najbliższego otoczenia traktuje się jak hałas, od którego w miarę możliwości należy się odizolować. Z codziennym życiem emigracyjnym, z krajem osiedlenia łączy tego rodzaju prasę jedynie miejsce wydawania i rodzaj reklam. Druga skrajność to całkowite zerwanie z przeszłością. Liczy się tylko to, co widać znad brzegów jeziora Ontario. Nawet język przekazu - język starego kraju - jest źródłem niepotrzebnych szumów. Dla kraju urodzenia ma się jedynie pretensje i dobre rady.*

Ideą jest oczywiście unikanie skrajności: *oba punkty widzenia są ważne i wzajemnie się dopełniają.* Emigracyjnej prasie pozostaje zatem szukanie "złotego środka".

"PIELGRZYM" - c/o A. Zarembina - 145 Grenadier Rd. - TORONTO Ontario M6R 1R5 - Canada

Maria RICHARD

Człowiek od poczęcia (12)

ZŁO ABORCJI

Antykoncepcja jest celowym (choć często nieświadomym) zerwaniem więzi między człowiekiem a jego własną płciowością. Stanowi więc bolesną i głęboką rysę w jego świadomości i na jego człowieczeństwie. Jako wyraz nastawienia przeciw życiu jest nie do przyjęcia dla człowieka rozumnego, a tym bardziej dla wierzącego.

W pewnym sensie naturalną konsekwencją takiej postawy jest przyzwolenie na aborcję czyli na tzw. przerwanie ciąży. Nie należy zapominać, że wiele środków zwanych antykoncepcyjnymi jest także, ze swej natury, poronnymi (wczesnoporonnymi), a więc jakby mniej docierającymi do świadomości użytkownika). Coraz więcej ludzi traktuje przerywanie ciąży jako swoistą metodę regulacji urodzeń (nie poczęć!). Tym bardziej, że stosowana jest z reguły wówczas, gdy zawodzą inne *delikatniejsze* metody.

Napisano wiele prac pokazujących bezpodstawność lub nawet śmieszność argumentów *za* przerywaniem ciąży. Trudno tu je wszystkie wymienić. I nie ma potrzeby - człowiekowi rozumnemu (czyli używającemu poprawnie swojego rozumu) powinien wystarczyć jeden fakt opisany w poprzednich odcinkach naszego cyklu: od poczęcia mamy do czynienia z nowym człowiekiem, maleńkim - ale **człowiekiem**. I każdy zamach na jego życie jest **zabójstwem!!** Bez względu na to jak nazwiemy owego człowieczka (embrion, zarodek, płód, coś) i pod jaką nazwą ukryjemy zabicie owego dziecka (zabieg, przerwanie ciąży, skrobanka, aborcja, IVG).

Absurdalność wielu tzw. argumentów pięknie wykazał J. Lejeune pisząc, że:

* gdy dziecko jest chore (lub jego przyszłość zagrożona) to... zabija się dziecko,

* gdy matka jest chora (lub jej zdrowie zagrożone) to... zabija się dziecko,

* gdy ojciec jest niegodziwy (gwałt lub kazirodztwo)... zabija się dziecko.

Jakże tragiczne nieporozumienie ujawniają powyższe zdania. Warto o nich pamiętać, gdy przyjdzie nam spotkać się z kimś nie widzącym innego wyjścia niż przerwanie ciąży. Przy okazji należy jasno podkreślić, że nie ma dziś w medycynie problemu z ratowaniem albo dziecka, albo matki. W najtrudniejszych sytuacjach lekarz wie co robić. A tzw. *przeciwwskazania* są przestarzałe choć wygodne (gdy stosowane są jako zalecenie do przerywania ciąży).

Tym, którzy jeszcze nie wiedzą co kryje się pod terminem *przerwanie ciąży* trzeba podać kilka szczegółów dotyczących tego zabójstwa. Sposobów jest kilka, a każdy okrutny i nie

dający żadnych szans dziecku. Od najprostszego przypominającego poród przez cesarskie cięcie (tylko, że wydobyte dziecko wyrzuca się do kubła), poprzez zatrucie dziecka solą lub innym płynem, do mechanicznego wysysania dziecka z macicy lub jego rozerwania żywcem na kawałki (polecamy film Nathansona pt. *Niemy krzyk*).

Trudno więc dziwić się, że takie *zabiegi* nie mogą nie pozostawić trwałego (do końca życia!) śladu co najmniej w psychice kobiety. Aż nadto zebrano dowodów, że nie są to błahe zabiegi. Do tego dochodzą jeszcze uszkodzenia mechaniczne i fizjologiczne organizmu kobiety; w ich efekcie co trzecia kobieta nie będzie już nigdy mogła mieć dzieci.



Fot. St. Fredro-Boniecki

Jakże tragiczny jest fakt, że tak wiele kobiet decydujących się na przerwanie ciąży nie wie tak naprawdę co robi (a świadczą o tym liczne relacje pracowników poradni antyaborcyjnych). W wielu przypadkach wystarczy pokazać kilka fotografii czy podać do ręki Małego Jasia, by zmienić decyzję kobiety i przypomnieć jej, że jest Matką. Ale prawdziwa tragedia zaczyna się, gdy taka kobieta pozna swój błąd po *zabiegu*. Są oczywiście i takie kobiety, które przerywają ciążę świadomie (tak same przynajmniej twierdzą) - ale należy to zaliczyć do patologii życia społecznego.

Antykoncepcja, wraz z jej najwyższym stadium - przerywaniem ciąży, jest przede wszystkim wynikiem braku wiedzy o rzeczywistej fizjologii kobiety, która przecież nie cały czas jest płodna aby musiała się przed tą swoją płodnością bronić. Poza tym jest wynikiem odebrania kobiecie i mężczyźnie ich pełni człowieczeństwa i sprowadzenie do roli robotów zmuszanych do ciągłego *uprawiania seksu*. A to już na pewno nie jest wyrazem wyzwolenia kobiety, a wręcz przeciwnie - wyrazem pełnego poddaństwa zarówno mężczyźnie, jak i jego popędowi! Warto pamiętać, że jest to odebranie człowieczeństwa także i lekarzowi.

Barbara i Paweł TOMASZEWSKY

dokończenie ze str. 1

J.P.: Przed Polską stoi teraz ważne zadanie - wielka akcja edukacyjna. Nie możemy zapominać o tym, co kilkakrotnie z naciskiem mówił Papież, że kultura zaczyna się od edukacji, a zwłaszcza szkolnej, od tego jakie wartości zostaną przekazane. Dzisiaj młodzież często nie szanuje wykształcenia, nie dostrzega wartości, uważając, że niewiele daje. W związku z tym problemem edukacyjnym widzę tu wielką rolę dla Kościoła. Pan Jezus powiedział: *Cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat zyskał, a na duszy*

swojej szkodę poniósł. Liczę też na to, że nastąpi opamiętanie, przywrócenie proporcji, że po tym olśnieniu Zachodem, tymi kolorowymi opakowaniami, lakierowanymi barwami, które po naszej szarzyźnie cieszą, stopniowo ludzie się przekonają, że to wszystko nie może nadać sensu życiu, że człowiek musi mieć coś więcej, przeżywać głębiej.

T.B.: *Poza potrzebą edukacji potrzebni są nam mecenasami wspierający kulturę materialnie.*

J.P.: Ostatnio zauważa się w Polsce

ciekawe zjawisko. Niedawno w Łodzi odbyło się zebranie biznesmenów - jest to u nas nowa warstwa społeczna, finansowo wysoko postawiona - i ci ludzie wyrażali głęboką troskę o losy kultury w Polsce. Być może zachowali w genach tę pamięć o obowiązkach wobec kultury. W Polsce szacunek dla słowa, dla kultury był zawsze czymś naturalnym i świadomością, że w rozwoju kultury trzeba pomagać i ją wspierać. Być może z nich wyłonią się mecenasami wspierający finansowo polską twórczość.

rozmawiała Teresa BŁAŻEJEWSKA



Muzyka i religia

BAIRD Tadeusz, niedawno zmarły, wybitny polski kompozytor, urodził się w Grodzisku Mazowieckim w roku 1928. Artysta, którego rodzina jest pochodzenia szkockiego, był wybitną indywidualnością muzyczną i należy bez wątpienia do wielkich współczesnych twórców polskich. Odnaczał się temperamentem lirycznym i wielką wagę przywiązywał do środków ekspresyjnych. Wśród najważniejszych utworów: muzyka symfoniczna (ze suitą *Colas Breugnon*), kameralna, koncerty i wiele utworów wokalnych: między innymi *wspaniałe Sonety erotyczne* wedle Szekspira.

Wszyscy wiemy, że muzyka odgrywa szczególną rolę w ceremoniach religijnych chrześcijan, zarówno katolików, jak protestantów czy prawosławnych. Stoi zazwyczaj na najwyższym poziomie w krajach germańskich, głównie w Austrii, w Niemczech, w Anglii.

Zasadniczymi elementami muzyki kościelnej są organy i śpiew chóralny powierzony bądź to stałemu chórowi, bądź całości wiernych. W tym ostatnim wypadku jakoś śpiewu zależy od poziomu wokalnemu wiernych - amatorów. W krajach, w których ogólne wykształcenie muzyczne w szkołach ogólnokształcących (zarówno podstawowych jak i średnich) jest słabe, jak np. we Francji, możliwości wokalne wiernych są na ogół kiepskie.

Organy są instrumentem bardzo dawnym: mowa już o nich w Biblii i w pismach świętego Augustyna. W dziesiątym wieku naszej ery znane były gigantyczne organy w angielskim mieście Winchester, mające 400 piszczałek i wymagające dwu organistów. Najwspanialsze chyba utwory organowe zawdzięczamy Janowi Sebastianowi Bachowi (1685-1750), który w dziedzinie muzyki religijnej jest jednym z kompozytorów szczytowych. Warto

chyba zaznaczyć, że słynna *Msza h-moll* mistrza, ukończona w roku 1737, jest dedykowana królowi Polski i elektorowi saskiemu, Augustowi III. Organy były przez długie wieki instrumentem kościelnym. Ale w wieku XIX, gdy zaczął panować w świecie muzyki kierunek romantyczny, stały się ponadto instrumentem koncertowym coraz bardziej udoskonalonym. Obecnie, każda przyzwoita sala koncertowa ma organy, które są czymś niezbędnym. Bez nich nie można na przykład wykonać słynnej Trzeciej Symfonii Kamila Saint-Saensa.

Wśród najważniejszych rodzajów dzieł religijnych, wymienić wypada msze, pasje, chorały, utwory żałobne zwane *requiem*, oratoria. O tym ostatnim rodzaju mam zamiar więcej napisać, jako że jest szczególnie ciekawy, cieszy się dużym powodzeniem nawet wśród niewierzących i jest bogaty w wybitne arcydzieła.

Oratorium powstaje dokładnie w roku 1600, czyli niemal równocześnie z operą (1607). Powstaje we Włoszech, tak jak opera, i od prawie czterystu lat bogaci się w nowe utwory. Dwa pytania: co to jest, skąd ta nazwa?

Oratorium jest zazwyczaj czymś w rodzaju opery religijnej (temat zaczerpnięty na ogół ze Starego lub Nowego Testamentu), którą wykonuje się w świątyniach bez żadnej inscenizacji, bez dekoracji i kostiumów. Dzieło, tak jak i opery, powierzone jest orkiestrze, solistom i chórowi.

Nazwę tych utworów tłumaczy się tym, że pierwsze oratorium powstało w rzymskim domu oratoriańskim świętego Filipa de Neri. W ciągu siedemnastego wieku najsłynniejszymi mistrzami oratorium są Włosi: Carissimi i Stradella. Późniejsze Pasje Bacha są naturalnie oratoriami. Jeszcze później powstaje sławne oratorium Haydna: *Stworzenie świata*. Ale nikt w dziedzinie oratorium nie osiągnął sławy Haendla, którego 24 oratoria (*Saul, Izrael w Egipcie, Mesjasz* itd.) cieszą się niezwykłym powodzeniem, a w Anglii jeszcze większym niż w innych krajach.

W wieku XIX, wymieńmy oratoria Mendelssohna (*Eliasz i Św. Paweł*) Saint-Saens'a (*Potop*), Liszta (*Chrystus i Św. Elżbieta*), Berliozę (*Dzieciństwo Chrystusa*). A w wieku obecnym dalej pisze się oratoria i wykonuje dawniejsze z niezmiennym powodzeniem.

A ciekawostką jest też chyba to, że nawet w niektórych operach spotkać można muzykę religijną np. w *Trubadurze* Verdiego: *Miserere*.

Twórczości więc nie brak; trzeba tylko starać się, żeby różni partacze nie tworzyli muzyki religijnej bez wartości i żeby wierni starali się ją wykonywać jak najlepiej jako że jest hołdem oddanym Bogu.

Jan Stanisław MYCIŃSKI

□ Sarajewo opuszczają konwoje z dziećmi, kobietami i rannymi.

□ Białoruś nawiązała stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

□ Prezydent Czeczeni oświadczył, że wojska rosyjskie przygotowują się do inwazji na jego kraj.

□ Trwa konflikt między prezydentem Jelcynem a Radą Najwyższą. Nowa ustawa o rządzie Federacji ogranicza uprawnienia prezydenckie.

□ Świątynie kremlowskie i stojąca na Placu Czerwonym cerkiew św. Wasyla, które były dotychczas muzeami ateizmu, zwrócono Kościołowi prawosławnemu.

□ Rząd Izraela wysiedlił z kraju wszystkich obcokrajowców, nosicieli wirusa HIV i chorych na AIDS. Od stycznia 1993 r. wszyscy obcokrajowcy przyjeżdżający do tego kraju na ponad 3 miesiące muszą się poddać badaniom krwi.

□ Klęska głodu spowodowała decyzję ONZ o przyznanie Irakowi pomocy żywnościowej.

□ W czasie procesu E. Honeckera zdecydowano się na skrócenie aktu oskarżenia. Powodem jest wykrycie u przywódcy b. NRD raka wątroby.

□ Na Litwie 30-40% ogółu ludności nie płaci komornego. Podobnie jak w Polsce powodem jest brak pieniędzy.

□ W drugiej turze wyborów parlamentarnych na Litwie zanotowano frekwencję o 20% niższą niż w pierwszej turze. Wybory potwierdziły zwycięstwo postkomunistycznej partii pracy.

□ W Rumunii strajkowali lekarze i pielęgniarki. Powód - żądanie podwyżki płac.

□ Niecodzienna sprawa będzie miała miejsce w rosyjskim sądzie. Podporucznik armii sowieckiej, który w 1969 r. próbował zabić Leonida Breżniewa i był przez 21 lat trzymany w szpitalu psychiatrycznym, przez przeoczenie nie został nigdy zwolniony z wojska. Obecnie Wiktor Iljin domaga się przyznania mu za ten okres zaległej pensji z odsetkami.

Kto rządzi?

W wywiadzie dla TV polskiej Jerzy Giedroyć powiedział, że rząd nie ma żadnej polityki wschodniej, ma niekoherentną politykę gospodarczą i koncentruje się głównie na polityce personalnej... Co do *polityki wschodniej* - nie jestem pewien, czy rząd polski może tu mieć jakąkolwiek politykę, poza akomodowaniem do warunków. Przed wojną mieliśmy przynajmniej wojsko, no a i sytuacja finansowa państwa, kondycja gospodarcza, była relatywnie lepsza. Pozostałe dwa zarzuty trafiają w dziesiątkę, przy czym wydają się sformułowaniami szalenie efemistycznymi. Rząd nie ma koherentnej polityki gospodarczej... Odnosi się przecież wrażenie, że rząd nie ma *żadnej* polityki gospodarczej, poza zwiększaniem obciążeń podatkowych obywateli w sposób graniczący niemal z rozbojem. Tzw. pakt dla przedsiębiorstw jest próbą ich uratowania (bez żadnej gwarancji), przy zachowaniu ich państwowo-związkowego charakteru. Krótko mówiąc - jeśli będą *na plusie*, to dobrze, jeśli *na minusie* - to zapłaci podatnik. Jeszcze gorzej - bo nawet jeśli będą miały zyski, to w tych zyskach, obok załogi (pensje) i państwa (podatki) partycypować będą jeszcze działacze związków zawodowych. Więcej niż pewne zatem, że skończą na placie, a kwestia ich *prywatyzacji* znów powróci za czas jakiś... Koszty plaży znów pokryje podatnik. Z kolei *projekt powszechnej prywatyzacji* okazuje się jakąś socjalistyczną z gruntu gigantyczną operacją, w której pewne są dwie rzeczy: że obywatele zapłacić mają za *akcje*, których rynkowej wartości nikt nie zna (forma opodatkowania zatem), i że zarządzane mają być przez urzędników ministerstwa przekształceń własnościowych bądź przez osoby, przez tych urzędników dobrane... Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy kilkunastu tysiącom prywatnych właścicieli nie udaje się zwrócić ich bezprawnie znacjonalizowanych majątków czy fabryczek... Czy można to nazwać *polityką niekoherentną*?... Chyba tylko będąc człowiekiem tak uprzejmym, jak Jerzy Giedroyć.

Co do polityki personalnej rządu... O, tu, doprawdy, można by pokusić się o mocniejsze określenia. Jest ona raczej zaprzeczeniem promowania fachowości i kompetencji, i przybiera postać

wpychania na stołki partyjnych kolegów. Jest to sejmokractwo w najgorszym wydaniu, i nie wydaje się to bynajmniej cechą obecnie rządzącej koalicji. Za wyjątkiem rządu Jana Olszewskiego - była to cecha wszystkich poprzednich rządów. Czy można z komunizmu wskoczyć w demokrację, bez żadnej formy pośredniej? Przykład polski pokazuje, że można, ale pokazuje też, że płaci się szalone koszty... Być może tak wielkie, że demokracja okaże się w istocie republika bananowa. Przykłady pokazują natomiast, że ze statusu republik bananowych nie wychodzi się już poprzez *łagodny autokratyzm*, ale przez *twarde dyktatury* i to też bez gwarancji, bez zbytnich nadziei na demokratyczny kapitalizm.

Fakt, że obecne koalicje tworzą siły tak różne, jak Unia Demokratyczna i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe powoduje, że między tymi *koalicjantami* trwa walka podjazdowa, w której szanse ZCh-N nie są wielkie, bo rząd zdominowała Unia. Toteż nie dziwi, że gdy wiceprezes Goryszewski (ZCh-N) przyrzeka w imieniu rządu załozce WSK Mielec (10 tysięcy ludzi) wypłaty pensji - minister finansów Osiatyński (Unia Demokratyczna) pieniędzy tych na czas nie znajduje... Efekt: strajk generalny w Mielcu!... Oto jak partyjna polityka personalna rzutuje na sytuację w kraju. Dodajmy do tego zażartą, ukrytą walkę podjazdową między Unią Demokratyczną a Belwedrem oraz rosnącą, anarchizującą rolę związków zawodowych. Te ostatnie zaszantażowały ostatnio, że ów pakt o przedsiębiorstwach podpiszą z rządem tylko wtedy, jeśli parlament w ogóle nie będzie się wtrącał do treści paktowych ustaleń!... Okazuje się zatem, że ogromnym majątkiem państwowym zadysponują poza parlamentem: rząd i centrale związków zawodowych...

Nie dziwi fakt, że na pytanie: *Kto w Polsce rządzi?* pada coraz częściej odpowiedź: *Korupcja i prywatna.*

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ W dniach 2-11 grudnia br. we Francji przebywa z wizytą ordynariusz Mińska i Mohylewa, abp Kazimierz Świątek. Na początku swojego pobytu odwiedził Sanktuarium Maryjne w Lourdes. W niedzielę, 6.12 br. w polskim kościele Wniebowzięcia NMP na Mszach św. wygłosi kazanie; 7.12 br. spotka się w Vaudricourt z kapłanami dekanatu północnego; 8.12 br., w uroczystość Niepokalanego poczęcia NMP, w parafii św. Genowefy (Paryż XVI), o godz. 19.00 odprawi Mszę św., a 10.12 br. w tej samej parafii o godz. 10.00 spotka się z kapłanami dekanatu paryskiego.

WIELKA BRYTANIA

■ W dniu 7.11 br. w POSK, w Londynie, odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, połączona z nowymi promocjami doktorskimi. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. M. Brazis z Wilna nt. *Dzieje polskiego szkolnictwa wyższego na Wileńszczyźnie od 1 września 1939 roku*. Zapisy na studia przyjmuje i bliższych informacji udziela: Sekretariat PUNO - 238-246 King Street - London W6 0RF - tel. 081-846 9305 w poniedziałki i środy w godz. 15.00-19.00

AUSTRALIA

■ Orderem Australii (*Member in the General Division*, trzeci stopień AM) odznaczono artystę metaloplastykę, twórcę obrazów laserowych, pioniera widowisk typu *dźwięk i światło* w Australii, Stanisława Ostoję-Kotkowskiego. Medal Orderu Australii (*Medal of the Order of Australia*, czwarta klasa, OAM) przyznano Alojzemu Dziendzielowi, znanemu działaczowi polonijnemu w Tasmanii. W stanie Queensland odznaczono medalem *The Australian Public Service Medal* (PSM) Krystynę Danutę Keryk. [*"Kurier Polonijny"*]

■ Dzięki inicjatywie Zdzisława A. Drewińskiego, Dariusza von Guttner-Sporzyńskiego i Ryszarda Grażewskiego, powstało Muzeum i Archiwum Polonii

Australijskiej, któremu patronuje Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii. Głównym celem muzeum jest gromadzenie i zabezpieczanie eksponatów oraz materiałów archiwalnych i historycznych dotyczących Polonii Australijskiej czy integralnie wiążących się z kulturą polską. Instytucja ta pragnie wydawać publikacje dotyczące historii Polonii australijskiej. [*BISWP*]

LITWA

■ W Wilnie działa Klub Przedsiębiorców, zrzeszający polskich biznesmenów zamieszkałych na Litwie. Prezesem Klubu jest Artur Płocko (Wilno - ul. Pylimo 45/2 - tel. 22.73.75. w godz. 15.00-19.00 - fax 22.66.86).

ŁOTWA

■ Ukazał się kolejny 6. numer dwumiesięcznika *Polak na Łotwie*, wydawany przez tamtejszy Związek Polaków.

BIALORUŚ

■ Oddział Związku Polaków na Białorusi w Mostach, przygotowuje światowy zjazd Polaków - wychodźców z Ziemi Mostowskiej. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: Janina Anczukajtienė - ul. Zielona 80 m 12 - 231600 Mosty - Białoruś.

IZRAEL

■ Na czele nowej *Fundacji "Polonica w Izraelu"* stanął Stanisław Gliński, dyrektor Biura PLL LOT w Tel-Awivie. Wiceprezesem wybrano ks. Tadeusza Nosala, rektora PMK w Jerozolimie.

FRANCJA

■ Z okazji 150-lecia Szkoły Polskiej w Paryżu, w Instytucie Polskim, można było obejrzeć wystawę przygotowaną przez Annę Łucką, Danutę Walezak i Dariusza Długosza. [*ARD*]

ARGENTYNA

■ Stanisław Lis-Kozłowski, mieszkający w Argentynie, ufundował stypen-

dium swojego imienia i przekazał je do dyspozycji Pracowni Lubelskiej Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej. Stypendium jest przeznaczone dla studenta Polaka, pochodzącego z Kijowa lub Kijowszczyzny na okres 1 roku studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

POLSKA

■ Nakładem Agencji Wydawniczo-Reklamowej JOT w Oławie, na bazie materiałów opublikowanych w Rozgłośni RWE, ukazała się ciekawa książka pt. *Rok cudownej katastrofy*. Autor, Roman Żelazny, dokonał politycznego sondażu opinii niemieckiej na temat wydarzeń związanych z procesem zjednoczenia Niemiec i jego skutków dla Niemiec, Polski i Europy. Książka zawiera 23 rozmowy ze znanymi osobistościami niemieckiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego m.in. Karolem Dedeciusem, Willy Brandtem, Theo Sommerem, Hansem Maierem czy Galo Mannem. Dużą zaletą tej książki jest poprzedzenie, każdego wywiadu zwięzłą notą biograficzną rozmówcy.

■ W dniu 6.11 br., w Głównym Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, otwarta została - z udziałem artysty - wystawa malarstwa Jana Lebensteina, polskiego artysty, który od 1959 r. tworzy w Paryżu.

■ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* dokonało wyboru nowych władz. Prezesem Stowarzyszenia został ponownie wybrany prof. Andrzej Stelmachowski. Wiceprzewodniczącym wybrano ks. bpa Zygmunta Kamińskiego z Płocka i prof. Aleksandra Koja z Krakowa.



ZBIGNIEW RUDOWSKI - Inżynier. Dyrektor Politechniki Polskiej w Winterthur. Przedstawiciel PCK na Szkocję. Zmarł 4.11.1992 r. w Londynie.

WŁADYSŁAW KRYK - major WP. Ur. 20.09.1911 w Wieluniu. Dowódca 5. Kresowej Kompanii Saperów w kampanii włoskiej. Zmarł 2.11.1992 r. w Huddersfield

KAZIMIERZ MACIEJ SMOGORZEWSKI - dziennikarz i pisarz polityczny. Redaktor dwutygodnika "Free Europe", redaktor i autor wielu opracowań do Encyklopedii Brytannica. Autor wielu książek. Zmarł 4.11.1992 r. w Shepperton pod Londynem.

PORADY PRZY POLSKIEJ PARAFII

Polska parafia, przy kościele Wniebowzięcia NMP w Paryżu, organizuje:

PORADNICTWO RODZINNE

- * dla tych, którzy pragną dobrze przygotować się do małżeństwa;
- * zapoznać się z naturalnymi metodami regulacji poczęć;
- * uzyskać pomoc związaną z planowaniem poczęcia, ciążą, porodem, karmieniem dziecka;
- * pragną żyć w małżeństwie zgodnie z nauką Kościoła.

Porad udzielają:

Anna i Henryk Szmarowscy
w każdą niedzielę od 17.00 do 20.00

KONSULTACJE

PSYCHOLOGICZNE

- * dla tych, którzy odczuwają potrzebę rozmowy, wyłazenia się, wsparcia, szukają rady;
- * mają problemy z samymi sobą;
- * dla których życie traci sens;
- * którzy mają problemy ze swoimi rodzicami;
- * mają problemy ze swoimi dziećmi;
- * których nie rozumie francuski współmałżonek lub jego rodzina;
- * których męczą depresje, lęki, bezsenność;
- * którzy miewają samobójcze myśli;
- * czują się samotni i niezrozumiani;
- * mają kłopoty ze swoim wiekiem.

Porad udzielają:

w godz. od 17.00 do 19.00

w poniedziałki - Paweł Osikowski
we wtorki - Teresa Błażejewska
w czwartki - Teresa Błażejewska
w piątki - ks. Wacław Szubert

* * *

JEŻELI NIE MOŻESZ SAM ZNALEŹĆ ODPOWIEDZI NA NURTUJĄCE CIĘ WĄTPLIWOŚCI I PYTANIA, JEŻELI NIE WIESZ GDZIE PÓJŚĆ ZE SWOIMI PROBLEMAMI

PRZYJDŹ KONIECZNIE !

PORADY UDZIELANE SĄ BEZPŁATNIE !

HARCERSTWO WE FRANCJI

Przed rokiem, w dniach 26-27 października 1991 r., w Vaudricourt, odbył się Walny Zjazd, na którym po raz pierwszy od 45 lat byli przedstawiciele Niezależnego ZHP ze Wschodniej Francji z dh Kazimierzem Półczyńskim na czele. Złożono wówczas wniosek o połączeniu harcerstwa w jedną organizację i opracowanie nowych statutów. Nie wszystko jednak w czasie Zjazdu mogło być ustalone, stąd postanowiono spotkać się w dniach 1-3 maja br. w ośrodku "Monte Cassino" w Freland, w Alzacji.

Wśród obecnych byli instruktorzy z Francji, którzy pracowali nad nowymi statutami i poprawkami. Przyjęto nową nazwę dla władz francuskich - *Federation du Scoutisme d'origine polonaise*. Spotkanie zakończyło się pomyślnie, było dobrze zorganizowane, dokonano na nim wiele pozytywnych ustaleń. W czasie tajnego głosowania wybrano nowy zarząd:

Przewodniczący: hm Marian Krysiak jr
Sekretarz: Maria Helena Grzywna
Skarbnik: phm Alaina Śledzianowski
Komendantka Harcererek: hm Hanna Wiśniewska
Komendant Harcerzy: phm Franciszek Nalepa



Nowy przewodniczący podziękował drużnie Karasińskiej, drużnie Jelskiej i druhowi Izydorczakowi za trud i poświęcenie tyłu lat młodzieży harcerskiej we Francji.

M.K. sr

* * *

MONDEVILLE

Ponad sto osób zebrało się w niedzielę, 15 listopada br., na uroczystej Mszy św. celebrowanej przez ks. Stanisława Ruchałę, nowego proboszcza parafii. Msza św. była odprawiana w intencji Ojczyzny w 74. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Obecni byli przedstawiciele wszystkich grup polonijnych: górniczy z Pontigny, hutnicy z Mondeville, kombatancki II wojny światowej, żołnierze generała Maczka, emigranci lat osiemdziesiątych. W czasie Mszy św. grał i śpiewał piosenki religijne Zygmunt Golonka.

Rada parafialna zaprosiła zebranych na wspólny obiad - tradycyjny bigos, polskie ciasta - do Centre Socio-Culturel w Mondeville. Bawiono się do późnych godzin wieczornych. Do tańca grał niestrudzony Zygmunt Golonka oraz miejscowy zespół wokalnie-instrumentalny *Furman*, który zaprezentował m.in. wiązanek polskich piosenek ludowych, zbierając gromkie brawa.

F.Ć.

POLSKA MISJA KATOLICKA W DIECEZJI SENS I AUXERRE

Rys historyczny

Polska Misja Katolicka w Diecezji Sens i Auxerre /departament l'Yonne/ aktualnie ma pod swoją stałą opieką głównie dwie miejscowości - Sens w kościele Ste Mathieu i Auxerre w kościele Ste Therese.

Departament Yonne jest zamieszkały w większości przez Polaków przybyłych do Francji w latach 20. i 30., a pozostających często w dużym rozproszeniu. Działalność Kościoła katolickiego ma więc tu szczególne znaczenie.

Pierwsze ślady pracy duszpasterskiej w Diecezji Sens i Auxerre ukazuje nam ogłoszenie ks. J. Unslichta zamieszczone w tygodniku diecezjalnym *La semaine Religieuse du Diocèse d'Arras, Boulogne et Saint Omer* z dnia 10 listopada 1934 r., informujące o terminach spowiedzi i mszy świętych dla Polaków w następujących miejscowościach: Migennes, Briennon, Hery, Tonnerre, Chatel-Gerard, Avallon, Vermenton, Auxerre, Saint-Sauveur, Toucy, Charny, Vinneuf, Sens. Warto podkreślić, że liczba Polaków przybyłych do pracy w rolnictwie była znacznie wyższa niż obecnie.

Jedyną formą opieki religijnej nad Polakami były wówczas objazdy dokonywane przez księdza jesienią i wiosną po tym terenie i odprawiane przez niego nabożeństwa w języku polskim.

Podczas drugiej wojny światowej duszpasterstwo wśród Polaków nie zostało zaniechane. Nabożeństwa dla regionu Sens odprawiane jednak były wyjątkowo w Kościele usytuowanym w miejscowości Saint Colombe. Księża pallotyni - Bronisław Wiater, ks. Czesław Wędzioch docierali tam z posługą kapłańską różnymi środkami lokomocji: pociągami, motorowerem, a nawet rowerem.

W roku 1947 Polacy wrócili do swojego kościoła Ste Mathie w Sens. Kościół ten

był w bardzo złym stanie i wymagał natychmiastowego remontu. Z wielkim poświęceniem i wysiłkiem oraz wkładem finansowym miejscowej Polonii kościół został odrestaurowany.

Po wojnie, dojazdowej pracy duszpasterskiej w departamencie Yonne poświęcił się wyłącznie ks. dr Czesław Wędzioch - pallotyn przybyły do Francji w grudniu w 1937 r. Pracę tę prowadził aż do śmierci, czyli do 1982 r. Działalność jego nie ograniczała się do czynności czysto liturgicznych, lecz miała szerszy zasięg i charakter. Przykładem są ważniejsze uroczystości organizowane przez ks. Czesława Wędziocha. Dnia 22 października 1950 r. w Sens został uroczystie poświęcony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który umacniał więź wśród Polaków i łączność z krajem rodzinnym.

Dnia 30 września 1961 r. odbył się uroczysty obchód jubileuszów ks. arcybiskupa Fryderyka Lamy. W uroczystości wziął udział ks. prałat Kazimierz Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, który pierwszy raz odwiedził kolonię polską w Sens. Ważnym wydarzeniem były również obchody Tysiąclecia Chrztu Polski organizowane przez niego w 1966 r.

Ksiądz Wędzioch utrzymywał ścisłe kontakty z rodzinami polskimi zamieszkałymi w tym departamencie. Do dnia dzisiejszego pozostała wśród Polaków wdzięczność dla ks. Wędziocha za umacnianie więzi i podtrzymywanie ducha polskiego w tych rodzinach.

Gdy zabrakło ks. Czesława Wędziocha, jego praca była kontynuowana przez współbraci - księży pallotynów; trwało to około 6 lat.

Po ich rezygnacji z braku środków materialnych (zmniejszaniem się liczby Polaków) o dodatkową opiekę duszpas-

terską dla regionu Sens został poproszony przez Polską Misję Katolicką w Paryżu ks. Eugeniusz Plater-Syberg, który w 1987 r. rozpoczął pracę w parafii francuskiej Saint Valerien. Natomiast region Auxerre objął stały duszpasterz dla Polaków w diecezji Troyes ks. Stanisław Skórczyński - oblat.

Praca dojazdowa polskich księży nie odpowiadała w pełni zapotrzebowaniom Kościoła, a szczególnie Polakom przyzwyczajonym do bliskiej i stałej obecności księdza zgodnie z tradycją wyniesioną z Ojczyzny. Taka forma duszpasterstwa powodowała, mimo starań, zamieranie uczuć religijnych i narodowościowych wśród polskiej emigracji.

Zmiana nastąpiła w 1990 r., gdy pierwszym stałym duszpasterzem dla Polaków zamieszkałych w diecezji Sens i Auxerre został niżej podpisany ks. dr Marian Skoczeń (przybyły z Polski w 1987 r., wyświęcony na kapłana 16 czerwca 1974 r. w Płocku), pracujący i jednocześnie rezydujący w parafii francuskiej Domats.

Od pierwszej chwili spotkałem się zarówno ze strony Polaków, jak i Francuzów, a szczególnie władz diecezjalnych i świeckich, z życzliwym przyjęciem i pomocą. Korzystając z dobrej atmosfery już na początku swej pracy - 22 listopada 1990 r. zorganizowałem pierwsze wspólne spotkanie księży francuskich tej diecezji i polskich, pracujących w Paryżu i okolicach, w swojej plebanii w Savigny sur Clairis.

W okresie mojego dwuletniego pobytu na tym terenie nastąpiło wyraźne zainteresowanie i wzmożło się uczestnictwo w życiu religijnym miejscowych katolików a także nastąpiło ożywienie kontaktów polsko-francuskich.

Wszystko to potwierdza potrzebę stałej obecności duszpasterza wśród wiernych na obczyźnie.

ks. Marian Skoczeń
Presbiter

89150 SAVIGNY SUR CLAIRIS

tel. 86 86 32 19

SPOTKANIE RADY MŁODZIEŻY

Rada Młodzieży zaprasza na spotkanie w Vaudricourt, dnia 6 grudnia br. o godz. 13.00. W programie: obiad, łamanie się opłatkiem, spotkanie robocze. Organizatorzy zapraszają przedstawicieli młodzieży i kapłanów.

* * * * *

PRZYJACIELE DOMU ŚW. KAZIMIERZA

Stowarzyszenie *Les amis de Saint-Casimir* (ustawa z 1901 r.) powstało w czerwcu br. i zostało zarejestrowane w *Journal Officiel* dnia 25 VI br., pod nr 92/2298.

Stowarzyszenie ma na celu:

1. Ocalenie od wyburzenia i parcelacji nieruchomości położonej pod nr 119 przy ul. du Chevaleret, 75013 w Paryżu, należącej do Dzieła św. Kazimierza, w którym pracują przybyłe z Polski Siostry Miłosierdzia, opiekując się mieszkającymi tam osobami i dziećmi polskimi.
2. Urządzanie imprez kulturalnych i społecznych, celem uzyskania pieniędzy na rzecz remontu budynku. Stowarzyszenie

Les amis de Saint-Casimir pragnie zwrócić uwagę Polonii na fakt, iż ta instytucja historyczna (założona w 1845 r. kiedy siostry przybyły do Francji z Wilna), zasługuje na poszanowanie i zachowanie w postaci, w jakiej dotąd przetrwała przez półtora wieku.

Adres Stowarzyszenia:

65, rue du Chevaleret - 75013 PARIS
Nr Konta CCP N 9.951 04 PARIS

* * * * *

**8 grudnia jubileusz obchodzi br. Paweł Woryna OMI -
60-lecie profesji zakonnej.**

Serdeczne życzenia składa Bratu rektor Polskiej Misji Katolickiej, ks. Stanisław Jeż i redakcja "G.K."

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. Paryż 60.11.87.24. lub 43.88.06.98. Zapraszamy!

* W soboty i niedziele luksusowymi autokarami do: Opola, Krakowa, Łodzi, Lublina, Częstochowy, Kielc, Warszawy, Sandomierza, Rzeszowa. Tel. Paryż 60.11.87.24. (od 8.00 do 22.00). Zapraszamy!

* Szybko i bezpośrednio przez Metz do Lublina, Rzeszowa, Radomia, Stalowej Woli i Tarnobrzega proponuje polskie biuro podróży. Wyjazdy w środy. Tel. (1) 43.38.67.29 (od 9.00 do 22.00).

* **TRANGO TRAVEL** proponuje przejazdy do Cieszyna, Katowic i Krakowa. Wyjazd w każdy czwartek. Cena: 500F; AR: 700F. Informacje, rezerwacje wieczorem. Tel. (1)46.66.37.82.

* **NOCNA PODRÓŻ.** Przejazdy autokarami (WC): Nysa, Opole, Katowice, Kraków w każdą sobotę o 9.30. Cena: 650F AR. Informacja, tel. 43.41.77.30.

* **BAUDART VOYAGE.** Legalna i regularna linia autokarowa do Polski. Komfort i bezpieczeństwo podróży, ubezpieczenie podróży i bagażu. W okresie świątecznym wyjazdy do Polski praktycznie każdego dnia. **Nasz adres: 5, Rue Turbigo - 75001 Paris - tel. 45.08.12.25.**

Usługi

* Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.

Lekcje

* Lekcje j. francuskiego indywidualne lub w grupach 2-3 osobowych. Tel. (1) 45.56.01.46.

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M^e Mairie de Lilas). Informacje tel. 49.83.90.94

Praca

* Firma **BAUMAN** poszukuje elektryka i ślusarza z ważną kartą pobytu i znajomością j. francuskiego. Telefonować w godz. biurowych. Tel. 28.26.95.28. Fax 28.26.95.29.

* Elektryk z dwuletnią praktyką we Francji, z referencjami od byłego pracodawcy, mówiący trochę po francusku, szuka stałej pracy. Tel. 48.80.48.95. Dzwonić codziennie po 20.00, prosić Marcina.

* Młody Polak, z wyższym wykształceniem (+ j. obce), staż i referencje w UNESCO oraz w Banku Światowym, szuka dobrej płatnej pracy z kontraktem. Oferty prosić kierować: Dariusz Długosz - 59, Av. des Courlis - 78110 Le Vesinet.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA,
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

TRANSPORT

Serwis ekspres (24 h chrono)
Transport drobnicy (wyjazdy każdego dnia)
Przewóz mienia

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy)

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

PRZYPOMINAMY NASZYM CZYTELNIKOM O UREGULOWANIU PRENUMERATY ZA NASZ TYGODNIK. PRENUMERATA ROCZNA WYNOŚI 200F, PÓŁROCZNA 100F. OSTATNIE CYFRY NA ETYKIETCE ADRESOWEJ PAŃSTWA, MÓWIĄ DO KIEDY PRENUMERATA ZOSTAŁA UREGULOWANA. PROSIMY ODWOŁYWAĆ SIĘ DO TEJ INFORMACJI, GDYŻ REDAKCJA NIE PRZESYŁA PRZYPOMNIENIA O WPLĄTACH. DZIĘKUJEMY!

Państwo BAFIA serdecznie zapraszają wszystkich wielbicieli śnieżnych wakacji do ZAKOPANEGO. W pobliżu zjazdów narciarskich oddają do Państwa dyspozycji nowy dom z ogrzewaniem. Możliwość posiłków na miejscu.

JAN BAFIA - OS. PARDAŁÓWKA 15a
34-500 ZAKOPANE.

Tel. (19-48) 165.611.15
Tel. we Francji 27.46.88.54.

* * *

Ofiary na TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA prosimy przysyłać pod adresem Mission Cath. Polonaise - 263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris - wpłacając na CCP 1268-75 N Paris lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
24 listopada 1992 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



HUŚTAWKA

Żyjemy w niebanalnych czasach nieoczekiwanych przewartościowań moralnych, ideologicznych i geopolitycznych. Na naszych oczach, na naszej skórze i wreszcie, na naszych wyobrażanych przekonaniach, poglądach, rozgrywa się finał XX wieku. Skala zachodzących przemian skłania często do pochopnych wniosków o nieodwracalności, o ponadczasowości zwycięstw, klęsk jednych opcji w stosunku do innych. W ostatecznym rozrachunku, zawsze jednak rzecz sprowadza się do zasadniczych pytań, o relacje dobra do zła uczciwości do obłudy. Postrzegając świat z prowincjonalnej - siłą rzeczy fragmentarycznej perspektywy, można ulec zgubnemu złudzeniu, iż cały stary świat zła legł już w gruzach. Tymczasem, trzeźwa ocena rachunku sukcesów i porażek powinna skłaniać do wyjątkowej czujności i sceptycyzmu wobec... własnego sumienia,

własnego dobrego, czy złego samopoczucia. Wszelkie, naiwne nadzieje, że oto właśnie świat wykonał nieodwracalny skok w dobrym kierunku, mogą okazać się groźnym mirażem. Uluda jest wynikiem ograniczonego pola patrzenia, zniekształceń propagandowych. Bierne poddanie się samouspokojeniu demobilizuje, wpędza w bezbronność wobec nieuchronnych nawrotów zła. Nawrotów, wobec których nie wolno będzie pozostać bezradnym i obojętnym. Świat, jak ilustruje jego makrohistoria, działa na zasadzie bezwładności przyłożonych doń przez ludzi sił. Tę nieokiełzaną energię stanowią ludzkie postawy, ideologie i wiara. Świat wydaje się zachowywać zgodnie z prawami huśtawki - nieustannie balansuje między dwoma biegunami skrajnych położeń, krańcowych wartości. Ziemia Kopernika, Galileusza czy Kolumba kręci się, ziemia kreowana przez samych ludzi waha się i nieustannie wychyla, zbliżając i oddalając się w różnym czasie, w różnych społecznościach, ku dobru i ku złu. Wahadłowy charakter losów całych narodów, państwowości, ich prawd i wad dodatkowo komplikuje się poprzez zmienność biegunowości. To znaczy, że dobro i zło mogą pojawiać się na przemian. W określonych ideologiach władzy i ideach społecznych wartości ulegają relatywizacji, dobro wyradza się w zło i przeciwnie - przesycona złem rzeczywistość rodzi nieposkromioną potrzebę czynienia dobra. Rzesze ludzkie,

podzielone na wyznania, narody, środowiska, kultury, są potencjałem, który mimo woli wprawia w ruch wahadłowy całe lądy, kontynenty, regiony. Nieobojętne staje się więc, zwłaszcza w systemach demokratycznych, jakie wartości, potrzeby, zachcianki przejawiają populistyczne, większościowe masy społeczne, praktycznie decydujące o wspólnych losach wszystkich. Nie bez znaczenia jest czy ich odczucia, dążenia okażą się zgodne, zbliżone choćby, do ostatecznego powołania człowieka. Wokół nas na okrągło odbywają się igrzyska wyborów, tych małych - między prawdą i błędem i tych wielkich - prezydenckich, parlamentarnych, ideologicznych. Amerykanie, po dwunastu latach wybrali na nowo stary, demokratyczny wariant, Litwini pograżyli się w przemalowaną, narodową wersję komunizmu, podobnie postąpili wcześniej Bułgarzy, Rumuni, Słowacy. W Jugosławii dramatycznie zwycięża wciąż zło. Można by mnożyć przykłady zadziwiającego balansowania świata między dobrem a przeszłością, między złem a przyszłością. Pozostaje nadzieja, a może i lek, że historia nigdy nie kończy się ostatecznie, zawsze czeka nas nieprzewidywalny ciąg dalszy, następne ciekawe czasy. Jedynym trwałym oparciem okazuje się zawsze wiara w Najwyższy Sens.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Od 2 lat cywilizowany świat przygląda się bezradnie tragedii somalijskiej. Zachodnia opinia publiczna przyzwyczaiła się do straszliwych katastrof niszczących kontynent afrykański. Telewizja codziennie pokazuje zdjęcia wygłodzonych dzieci i pomarszczonych 80-latków. Widujemy te zdjęcia od lat, znamy nazwy tych krajów: Białafra, Burundi, Angola, Mozambik, Czad, Etiopia, Liberia, Sudan. Wiemy ile ofiar pochłonęły tam wojny plemienne i głód.

Zachodnie rządy, najwyższe instancje ONZ, Organizacja Jedności Afrykańskiej nie mogą zupełnie podołać wszystkim problemom wynikającym z dramatu murzyńskiej ludności, łupionej przez krwawych tyranów i oszalałych z nienawiści szefów band, często zresztą wykształconych i uzbrojonych w Paryżu, Londynie czy Genewie.

W roku 1899, człowiek uznawany za bohatera narodowego Somalii, Muham-

mad Abdullah Hassan, ogłosił wojnę przeciwko niewiernym i trzymał w szachu armię brytyjską i włoską do 1905 r. Jego wielki posąg na koniu, wzniesiony w pobliżu parlamentu w Mogadiszu, jest prawdopodobnie jedyną ocalałą rzeźbą w całej stolicy somalijskiej. Abdullah Hassan walczył z tzw. kolonizatorami. Jego wnukowie, mający po 15-20 lat, uzbrojeni w kałasznikowy wykradzione armii somalijskiej, mordują z sadystryczną satysfakcją kobiety, dzieci i starców tylko dlatego, że należą do innego klanu. W Somalii istnieje co prawda tylko jedno plemię, ale po upadku dyktatora-prezydenta Siada Barre podzieliło się ono na wiele klanów oraz grup rodzinnych zajadle walczących o władzę. Każdy z tych klanów zdolny jest zatrudnić dowolną liczbę młodych bezrobotnych, dać im do ręki kałasznikowa i trochę odurzającej trawy *khat*, i mieć w ten sposób na swe usługi armię najemników, których nie zatrzyma żadna bariera moralna.

Somalia leży w gruzach - zniszczone są wszystkie szpitale, zbudowane i finansowane przy pomocy EWG, uniwersytet i port w Mogadiszu, tama rzeczna w

Bardera na południu kraju. Jest także coraz mniej mieszkańców. Ci, którzy nie zostali zgładzeni przez żołądków, giną z głodu przy próbie ucieczki w bardziej przyjazne okolice.

Zachód byłby w stanie interweniować. Wojskowe bazy amerykańskie i francuskie znajdują się niedaleko Dżibuti i na Oceanie Indyjskim. Wystarczyłaby siła interwencyjna 5-6 tys. ludzi, by rozbroić hordy somalijskie wszelkiej maści i ich szefów bez czci i wiary. Ale na to trzeba jednomyślnej decyzji międzynarodowej, a na nią - podobnie jak w przypadku Jugosławii - przyjdzie pewnie jeszcze poczekać.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

Kowalski siedzi nad rzeką i nerwowo przekłada wędkę z ręki do ręki:
- Gdyby wędkarstwo nie uspokajało nerwów, zaraz bym to rzucił...

☆☆☆☆☆